

Sygn. akt VI Ka 947/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Jacek Matusik

Sędziowie: SO Anita Jarząbek - Bocian (spr.)

SR del. Włodzimierz Szyszkowski

protokolant apl. adw. A. S.

przy udziale prokuratora Joanny Garus-Ryby

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2014 r.

sprawy A. K. (1)

oskarżonej o przestępstwo z art. 288 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżoną

od wyroku Sądu Rejonowego w Legionowie

z dnia 4 czerwca 2013 r. 1sygn. akt II K 998/12

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oskarżoną A. K. (1) uniewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu; wydatkami za postępowanie w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 94713

UZASADNIENIE

A. K. (1) została oskarżona o to, że w dniu 09 sierpnia 2012 roku w miejscowości S. ul. (...), województwo (...) umyślnie dokonała zniszczenia mienia w postaci samochodu osobowego marki S. (...) o nr rej. (...) poprzez zarysowanie powłoki lakierniczej na przednich drzwiach od strony kierowcy, powodując straty w wysokości 1300 złotych na szkodę M. Z. -tj. o czyn z art. 288 § 1 kk

Sąd Rejonowy w Legionowie wyrokiem z dnia 4 czerwca 2013r. w sprawie o sygn. II K 998/12 oskarżoną A. K. (1) uznał za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, przy czym ustalił, że wartość szkody wyniosła około 1300 zł i za to skazał ją na karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 15 zł. Nadto na podstawie art. 46 § 1 kk zasądził od oskarżonej A. K. (1) na rzecz pokrzywdzonego M. Z. kwotę 500 zł tytułem częściowego naprawienia szkody.

Apelację od powyższego wyroku, zaskarżając orzeczenie w całości, wniosła oskarżona A. K. (1). Opierając podstawy apelacji o przepis art. 438 pkt 2 kpk, wyrokowi zarzuciła:

1. „naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 5 kpk i art. 7 kpk w związku z art. 410 kpk, polegające na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego i uznaniu za winną A. K. (1) na podstawie zeznań pokrzywdzonego Z. co do sprawcy szkody uznanych przez Sąd za wiarygodne,

a stojących w sprzeczności z zeznaniami świadków: G., K., A. K. (2) oraz wyjaśnieniami A. K. (1), wskazujących, że sam pokrzywdzony podawał w dniu zdarzenia, że sprawcą szkody może być inna osoba niż A. K. (1), o ile w tym zakresie zachodzą niedające się rozstrzygnąć wątpliwości, naruszenie przepisów polega na niezastosowaniu zasady wykładnia wszelkich wątpliwości na korzyść oskarżonej;

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 7 k.p.k. poprzez bezkrytyczną i jednostronną ocenę zeznań pokrzywdzonego i jego konkubiny jako w pełni wiarygodnych, że rysa na drzwiach ich samochodu powstała w dniu 9 sierpnia 2012 r. oraz odrzuceniu tezy, że rysa ta mogła powstać w innym czasie i z innego zdarzenia niż czyn przypisany A. K. (1).

W oparciu o tak postawione zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacji oskarżonej nie można odmówić słuszności co powoduje, iż zawarty w niej wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy dokonując kontroli instancyjnej zapadłego rozstrzygnięcia, a biorąc za podstawę materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w zestawieniu z wioskami wysnutymi na jego podstawie przez Sąd meriti, które przedstawił w pisemnym uzasadnieniu, nie podzielił oceny tego Sądu o pełnej wiarygodności dowodów z zeznań pokrzywdzonego M. Z. i świadka M. Ż. (1) oraz możliwości oparcia ustalenia o winie oskarżonej na tych właśnie dowodach. W pierwszej kolejności zaakcentować należy, iż istnienie pomiędzy stronami postępowania konfliktu, a w szczególności o tak gwałtownym przebiegu jak w rozpoznawanej sprawie, musi skłaniać organ procesowy do bardziej ostrożnej i wnikliwej analizy relacji składanych przez te strony. Dla koniecznej w takiej sytuacji weryfikacji zgromadzonych dowodów trzeba – o ile pozwalają na to okoliczności danej sprawy - szukać tych o charakterze jak najbardziej obiektywnym, właśnie po to, by posłużyły jako odniesienie. Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, iż takiej analizy nie przeprowadził Sąd I instancji, a była ona w sprawie możliwa i konieczna. Do inkryminowanego zdarzenia doszło bowiem w atmosferze rodzinnego konfliktu, wzajemnych oskarżeń i pretensji, przy czym każda ze zwaśnionych stron, a zatem po jednej oskarżona, a po drugiej pokrzywdzony wraz z konkubiną M. Ż. (1), twierdzili, iż w sporze tym mają wyłącznie rację i są bez winy, obarczając nią drugą stronę. W tej sytuacji obdarzenie bezwarunkową wiarą relacji pokrzywdzonego i świadka M. Ż. (1) wymagało, nie tylko wzajemnej spójności tych dowodów, ale przede wszystkim, by znalazły one potwierdzenie i wsparcie w innych zgromadzonych w sprawie, a w szczególności właśnie tych, które z uwagi na niepowiązanie z żadną ze stron można określić jako obiektywne. Do takich z całą pewnością można w okolicznościach faktycznych sprawy zaliczyć dowody z zeznań świadków T. G., który w dniu zdarzenia zajmował się przeprowadzką pokrzywdzonego jak i świadka M. K. – interweniującego wówczas funkcjonariusza Policji. Dokonując więc analizy tych dowodów nasuwa się jedna podstawowa wątpliwość o decydującym dla całego rozstrzygnięcia w sprawie znaczeniu tj. dlaczego od początku podejrzenie nie było kierowane tylko wobec oskarżonej. Jak wynika bowiem z zeznań świadka M. Ż. (1) o spostrzeżeniu dokonany z okna pomieszczenia, które zajmowała, a zatem, że oskarżona przechodząc koło ich samochodu wykonała szybki poziomy ruch ręką i odeszła, bezzwłocznie poinformowała pokrzywdzonego. Natychmiast oboje obejrzeni samochód i spostrzegli przedmiotowe uszkodzenie wobec czego wezwali Policję. Skoro tak to zastanawiającym jest dlaczego, jeżeli o tym działaniu oskarżonej już wiedzieli, nie przedstawili tego zdarzenia świadkowi T. G., z którym nie tylko o uszkodzeniu auta rozmawiali ale także mu pokazywali. Wątpliwość ta ma zaś szczególne znaczenie w odniesieniu do przybyłego w celu interwencji Policjanta M. K.. Ze spójnych w tym zakresie dowodów z zeznań świadków T. G. i M. K., niesłusznie w tej części zbagatelizowanej przez Sąd meriti, wynika, iż bezzwłocznie po zdarzeniu, jeszcze na jego miejscu, pokrzywdzony jako sprawców uszkodzenia jego samochodu wskazywał „domowników”: syna oskarżonej, oskarżoną (k. 82, 114, 115). Znamionym jest, iż informacja o tym co widziała M. Ż. (1) nie została przekazana właśnie temu interweniującemu funkcjonariuszowi Policji. Z analizowanych zapisów dokonanych przez niego w notatniku służbowym wynika, iż pokrzywdzony zgłaszając przedmiotowe uszkodzenie opisał okoliczności tego zdarzenia ale w zakresie podejrzonej osoby sprawcy nie podał, iż była to oskarżona tylko „twierdził, że mógł to zrobić syn oskarżonej”. Wątpliwości

dlatego od razu nie została opisana sytuacja zaobserwowana przez M. Ż. (1) pogłębia okoliczność, iż była ona obecna przy zgłoszeniu tego zdarzenia przybyłemu w związku z nią Policjantowi. Choć Sąd Rejonowy dostrzegł wskazane wątpliwości to sposób w jaki je wyjaśnił nie przekonuje. Przyjął bowiem w tym zakresie wyjaśniania pokrzywdzonego, a zatem, że zapis w policyjnym notatniku o ewentualnym sprawstwie syna oskarżonej wynikał z zasugerowania Policjanta przedstawieniem przez niego wydarzeń z dnia poprzedzającego, a w których uczestniczył syn podsądnej. Uzasadnienie o „zasugerowaniu” świadka M. K. w żadnym razie nie przekonuje. Przecież świadek ten to funkcjonariusz Policji, dla którego przeprowadzenie interwencji nie było z pewnością ani czynnością nową, ani nietypową aby nie wiedział, iż wskazana okoliczność, choć może nie ma decydującego znaczenia dla ewentualnego dalszego toku sprawy, w której podejmował interwencję, to z pewnością zapis w notatniku musi oddawać faktyczne oświadczenia rozpytywanych osób. W tej sytuacji przyjęcie twierdzenia, iż Policjant „uległ sugestii”, w szczególności, że w zapisie nie ma mowy o wydarzeniach z dnia poprzedniego, jest nadinterpretacją. Trzeba także pamiętać, iż podobnej sugestii musiałby ulec także świadek T. G., który także zeznał, iż pokrzywdzony opowiadając o uszkodzeniu auta nie wskazywał stanowczo na oskarżoną, ale także wymienił jej syna. Stąd też zastanawiające jest, że w zawiadomieniu o przestępstwie złożonym w kilka dni po tym zdarzeniu, na podstawie tych samych okoliczności i stanu wiedzy, pokrzywdzony nie miał już żadnych wątpliwości wskazując na oskarżoną. Dlaczego zatem od początku nie przedstawił takiej właśnie relacji, dlaczego nie ma w niej mowy o tym co zobaczyła M. Ż. (2). Nie chodzi przy tym o to, że miałby on podać, iż uszkodzenia dokonała oskarżona, bo faktycznie konsekwentnie twierdził w tym zakresie, że bezpośrednio tego nie widział ale o to, że w dniu zdarzenia podejrzania kierował wobec „domowników”, a nie tylko oskarżonej, a przecież już wówczas wiedział o tym, co widziała M. Ż. (1).

Suma tych okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego, prowadzi do sytuacji, w której przyjęć należy, iż zgromadzone w sprawie dowody, nie dają pewności, iż oskarżona A. K. (1) faktycznie dopuściła się popełnienia przypisanego jej czynu. Dowody, które zostały przez Sąd Rejonowy przyjęte za podstawę tego ustalenia, a zatem z zeznań pokrzywdzonego i M. Ż. (1), nie mają tak jednoznacznej i bezwarunkowej wymowy, która pozwalałaby na poczynienie pewnych ustaleń w zakresie winy podsądnej, a to z uwagi na poczynione powyżej uwagi i wobec konfliktu jaki był pomiędzy stronami. Pamiętać przecież należy, iż dowody zebrane w sprawie muszą wskazywać, albo chociaż uprawdopodobniać w stopniu graniczącym z pewnością na zasadność postawionego zarzutu. Oskarżenie oparte tylko i wyłącznie na domniemaniu winy nie pozwala na wydanie wyroku skazującego. Skoro sam pokrzywdzony, w tej pierwszej, najbardziej spontanicznej i nieprzemyślanej jeszcze fazie wydarzeń, miał wątpliwości co do osoby sprawcy, a brak jest innych dowodów o charakterze niepodważającym wskazujących na sprawstwo podsądnej, to nie można faktycznie wykluczyć także innej wersji wydarzeń, a zatem, iż ktoś innym dopuścił się przedmiotowego zniszczenia, a może nawet, że powstało ono w innych okolicznościach. W sprawie nie ma dowodów, które pozwoliłyby przyjąć w sposób pewny, iż to oskarżona dopuściła się popełnienia zarzucanego jej czynu i całkowicie wykluczyć oraz wyeliminować inny przebieg faktycznych wydarzeń.

Sąd Okręgowy uznał zatem, iż skoro na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie można wykluczyć także innych, a różnych od przyjętej przez Sąd Rejonowy wersji faktycznych wydarzeń, a żadnej z nich nie daje się wyeliminować drogą dostępczej weryfikacji, bo wyczerpane zostały wszystkie możliwości dowodowe, to ten stan rzeczy, musiał skutkować zastosowaniem zasady wyrażonej w art. 5 § 2 kpk i uniewinnieniem oskarżonej A. K. (1) od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.
